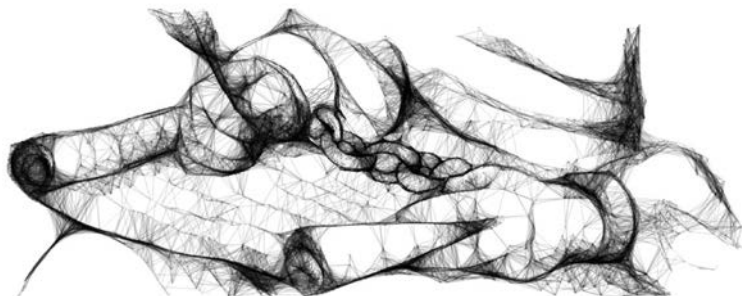


## 1. DARY 13. SOBOTY

## 2. DOM MODLITWY W GLIWICACH

Lekcja 13 — 29 września

# PODRÓŻ PAWŁA DO RZYMU



**STUDIUM BIEŻĄCEGO TYGODNIA:** Dz 27,1-28,31; Rz 1,18-20.

**TEKST PAMIĘCIOWY:** „Nie bój się, Pawle; przed cesarzem stanąć musisz” (Dz 27,24).

Paweł od dawna pragnął złożyć wizytę w Rzymie, ale jego aresztowanie w Jerozolimie zmieniło wszystko. Ulegając legalistycznemu naciskowi przywódców zboru jerozolimskiego, Paweł trafił do rzymskiego więzienia na niemal pięć lat, wliczając w to czas spędzony w podróży do Italii. To znacząco pokrzyżowało jego misyjne plany.

Mimo poważnych utrudnień sam Jezus obiecał apostołowi, że złoży świadectwo o Nim w Rzymie (zob. Dz 23,11). Nawet jeśli my zawadzimy Boga, On daje nam kolejne szanse, choć nie zawsze chroni nas przed skutkami naszych czynów. Paweł nie tylko trafił do Rzymu jako więzień, ale nie mamy biblijnych dowodów, by udało mu się wybrać do Hiszpanii, na co miał nadzieję (zob. Rz 15,24). Odzyskawszy wolność po pierwszym uwięzieniu w Rzymie, Paweł został ponownie aresztowany, ale tym razem poniósł męczeńską śmierć (zob. 2 Tm 4,6-8) za panowania Nerona w 67 roku.

Tak, Paweł dotarł wreszcie do Rzymu, a czekając w areszcie domowym na sąd cesarski, pomimo więzów (zob. Ef 6,20; Flp 1,13) głosił ewangelię bez przeszkód każdemu, kto go odwiedzał (zob. Dz 28,30-31), w tym niektórym ważnym osobom z domu cesarskiego (zob. Flp 4,22).

Po około dwóch latach uwięzienia w Cezarei (zob. Dz 24,27) Paweł został wysłany do Rzymu. Sądząc z relacji w pierwszej osobie liczby mnogiej oraz obfitości szczegółów dotyczących długiej i burzliwej podróży morskiej do Italii (zob. Dz 27,1-28,16), należy stwierdzić, że Łukasz towarzyszył Pawłowi wraz z innym chrześcijaninem o imieniu Arystarch (zob. Dz 27,2). Inną ciekawą postacią podczas tej podróży był rzymski setnik Juliusz odpowiedzialny za nadzór nad grupą eskortowanych więźniów (zob. Dz 27,1).

Gdy wyruszyli w podróż morzem, lato dobiegło końca. Post (zob. Dz 27,9) odnosi się zapewne do Dnia Pojednania w drugiej połowie października. Z uwagi na trudne zimowe warunki z reguły unikano żeglugi po Morzu Śródziemnym w okresie od listopada do marca. Jednak tym razem już od początku żeglarze napotykali trudności, tak iż z wielkim opóźnieniem dotarli do miejsca o nazwie Piękne Przystanie na Krecie (zob. Dz 27,8).

## **Przeczytaj Dz 27,9-12. Jak Paweł interweniował w bieg wydarzeń podczas pobytu w Pięknych Przystaniach i jak zostało przyjęte jego ostrzeżenie?**

Ostrzeżenie Pawła zostało zlekceważone, a żeglarze postanowili popłynąć na zachód, przemierzając około 65 kilometrów do portu Feniks, gdzie mogliby bezpiecznie przezimować. Niestety, wskutek nagłej zmiany pogody okręt uległ huraganowemu wichrowi tak, iż załoga nie miała innego wyjścia, jak tylko pozwolić, by statek był znoszony przez fale na południowy zachód, coraz dalej od lądu. Wkrótce zaczęli wyrzucać do morza ładunek, a nawet wyposażenie statku, aby go odciążyć, gdyż zaczął nabierać wody. Sytuacja była dramatyczna. Po kilku dniach podczas których ledwie widać było światło słońca, padał ulewny deszcz i szalał huragan, a żeglarze nie wiedzieli, gdzie się znajdują, i byli niemal zupełnie wyczerpani walką z żywiołem, „wszelka nadzieja ocalenia zaczęła w końcu zniknąć” (Dz 27,20).

## **Przeczytaj Dz 27,21-26. Jak po raz drugi Paweł interweniował w bieg wydarzeń?**

W proroczych słowach Paweł przedstawił załodze statku przesłanie, które otrzymał od Boga. Nie było powodu, by rozpaczać i porzucać nadzieję. Owszem, czekało ich niebezpieczeństwo i pewna strata, ale mieli zapewnienie, że wszyscy przeżyją.

**Dlaczego taki wierny i poświęcony sługa Pański jak Paweł musiał tyle wycierpieć? Czego możemy się nauczyć z jego przeżyć?**

Podczas swojej drugiej interwencji w bieg wydarzeń Paweł zapewnił wszystkim obecnych na statku — łącznie 276 osób (zob. Dz 27,37) — że choć nie wszystko pójdzie po ich myśli, to jednak nikt nie zginie, a tylko statek ulegnie rozbiciu (zob. Dz 27,22). Po czternastu dniach słowa apostoła się spełniły. Burza wciąż trwała i statek dryfował z wiatrem, gdy żeglarze wyczuli, że zbliżają się do lądu — być może usłyszeli ryk fal rozbijających się o skały (zob. Dz 27,27). Po kilku próbach wysondowania dna, obawiając się, że statek zostanie zniesiony na przybrzeżne skały, zrzucili wszystkie cztery kotwice z tyłu statku, aby zmniejszyć jego prędkość, a jednocześnie rozpaczliwie błagali swoich bogów o nastanie dnia (zob. Dz 27,28-29).

### **Przeczytaj Dz 27,30-44. Jakie lekcje dla nas są zawarte w tej historii?**

Na początku morskiej podróży setnik traktował Pawła dobrze, ale nie miał powodu ufać żeglarskiej radzie apostoła. Jednak po dwóch tygodniach sytuacja uległa zmianie. Paweł zyskał szacunek setnika tym, że przepowiedział rozbicie się statku (zob. Dz 27,21-26), które teraz okazało się nieuchronne.

Paweł zachęcił pasażerów i załogę statku, by spożyli posiłek, aby mieli siłę dopłynąć wpław do brzegu lądu. Boska opatrność nie wyklucza potrzeby czynienia tego, co mamy obowiązek uczynić. „W tym opisie zachowana jest równowaga między Bożym zapewnieniem bezpieczeństwa a wysiłkami ludzi, by je zapewnić”<sup>1</sup>.

Gdy przybliżył się poranek, żeglarze ujrzeli ląd. Przed nimi rozciągała się zatoka z piaszczystą plażą. Jednak statek nie dotarł do plaży. Zamiast tego zarył dziobem w piaszczyste dno i zaczął się rozpadać od rufy w wyniku naporu fal. Pod wpływem Pawła setnik odwiódł żołnierzy od zamiaru zabicia więźniów w celu uniknięcia ich ucieczki. W końcu Bóg obiecał, że nikt z nich nie zginie.

**Jak świadczy to o sile świadectwa Pawła i o jego charakterze, że aby go ocalić, setnik zabronił żołnierzom zabić kogokolwiek z więźniów?**

<sup>1</sup> David J. Williams, *Acts*, Grand Rapids 1990, s. 438.

Dopiero po wyjściu na brzeg rozbitkowie zorientowali się, że dotarli na Malte, niewielką wyspę na środku Morza Śródziemnego, na południe od Sycylii. Przez dwa tygodnie dryfowali po morzu zdani na siłę wiatru i tak przepłynęli około 765 kilometrów od Pięknych Przystani na Krecie. Teraz musieli poczekać co najmniej trzy miesiące, by wyruszyć w kolejną morską podróż (zob. Dz 28,11).

**Przeczytaj Dz 28,1-10. Co stało się z Pawłem na Malcie i w jaki sposób Bóg się nim posłużył?**

Mieszkańcy Malty okazali się bardzo przyjaźni i gościnni, a ich pierwszym gestem wobec Pawła i pozostałych rozbitków — przemoczonych i zziębniętych — było rozpalenie ognia, aby mogli się ogrzać, jako że o tej porze roku temperatura na Malcie wynosiła zapewne nie więcej niż 10 stopni Celsjusza.

Zdarzenie ze zmiłą zwróciło uwagę ludzi na Pawła. Początkowo miejscowi poganie uznali, że to ukąszenie, które mogło się okazać śmiertelne, jest zapewne zemstą bogów. Przypuszczali, że Paweł jest mordercą, któremu udało się uniknąć śmierci w odmętach morza, ale dosięgła go ręka bogów, a najbardziej greckiej bogini Dike będącej uosobieniem sprawiedliwości i zemsty. Jednak gdy apostoł nie padł trupem, obwołano go bogiem, podobnie jak przed laty w Listrze (zob. Dz 14,8-18). Choć Łukasz nie opisał dalej tego zdarzenia, możemy z całym prawdopodobieństwem przypuszczać, że Paweł wykorzystał zaistniałą sytuację, by złożyć świadectwo o Bogu, któremu służył.

Publiusz był albo przedstawicielem rzymskiej władzy na Malcie, albo miejscowym przywódcą. Tak czy inaczej, gościł Pawła i jego towarzyszy przez trzy dni, póki nie znaleźli miejsca, gdzie mogliby się zatrzymać. Uzdrawienie ojca Publiusza dało Pawłowi okazję do rozpoczęcia służby uzdrawiania wśród mieszkańców Malty.

W swoim sprawozdaniu Łukasz nie wspomina żadnego konkretnego nawrócenia ani ewentualnego powstania zboru, który Paweł pozostawiłby po sobie, opuszczając Maltę. Pominięcie tej informacji może być zupełnie przypadkowe, ale ilustruje fakt, że nasza misja w tym świecie to coś więcej niż chrzty i zakładanie zborów — dotyczy przede wszystkim prowadzenia ludzi do Boga, aby znaleźli zbawienie w Chrystusie. Taki jest praktyczny wymiar ewangelii (zob. Dz 20,35; por. Tt 3,14).

**Jakże fascynujące jest to, że mieszkańcy wyspy, którzy nie znali prawa Bożego, mieli jednak wyczucie boskiej sprawiedliwości. Skąd ostatecznie pochodzi to poczucie sprawiedliwości Bożej? Zob. Rz 1,18-20.**

Po trzech miesiącach spędzonych na Malcie Paweł i jego towarzysze mogli w końcu udać się w dalszą podróż (zob. Dz 28,11). Dotarli do Puteoli (zob. Dz 28,13) — obecnego włoskiego miasta Pozzuoli w Zatoce Neapolitańskiej — a stamtąd wyruszyli pieszo do Rzymu (zob. Dz 28,11-16).

Wiść o przybyciu Pawła szybko dotarła do Rzymu, skąd wyruszyła grupa chrześcijan, by go powitać kilka kilometrów na południe od cesarskiej stolicy. Choć Paweł nigdy nie był w Rzymie, miał tam wielu przyjaciół — współpracowników, osoby nawrócone przez niego, krewnych, a także wiele innych osób, które były mu drogie (zob. Rz 16,3-16). Spotkanie na Drodze Appijskiej musiało być szczególnie wzruszające, zwłaszcza wobec wieści o rozbiciu okrętu i faktu, że Paweł był więźniem. Poruszony tak wyjątkowym przejawem miłości i troski ze strony jego umiłowanych przyjaciół apostoł dziękował Bogu i czuł się podniesiony na duchu przed czekającym go procesem w obecności cesarza.

W swoim oficjalnym raporcie Festus z pewnością musiał napisać, że zgodnie z rzymskim prawem Paweł nie był winny żadnego szczególnego przestępstwa (zob. Dz 25,26-27; 26,31-32). To przypuszczalnie wyjaśnia, dlaczego pozwolono mu wynająć prywatne mieszkanie (zob. Dz 28,30), zamiast osadzić go w więzieniu czy wojskowym garnizonie, choć zgodnie z rzymskim zwyczajem Paweł pozostawał przykuty przez cały czas do rzymskiego żołnierza. Fakt, iż Paweł żył na własny koszt, świadczy, że mógł wykonywać swoje rzemiosło (zob. Dz 18,3).

### **Przeczytaj Dz 28,17-22. Co zrobił Paweł, gdy zamieszkał w wynajętym domu?**

Choć Paweł nie mógł pójść do synagogi, synagoga przysłała do niego. Wkrótce po przybyciu do Rzymu, zgodnie ze swoim zwyczajem zwracania się w pierwszej kolejności do Żydów, Paweł zaprosił do siebie miejscowych żydowskich przywódców, by dowieść im swojej niewinności i wyjaśnić, jak to czynił do tychczas, że został aresztowany z powodu nadziei Izraela (zob. Dz 23,6; 24,15; 26,6-8). Jego intencją było nie tyle bronić siebie, ile stworzyć atmosferę zaufania pozwalającą mu głosić ewangelię i wykazywać, że zmartwychwstanie Jezusa jest spełnieniem odwiecznej nadziei Izraela. Zaskoczeni tym, że nie otrzymali żadnej informacji z Jerozolimy na jego temat, żydowscy przywódcy postanowili go wysłuchać.

**Przeczytaj Dz 28,22. Jak ten werset świadczy o wrogości wobec chrześcijan utrzymującej się w tamtym czasie? Jak możemy pozostać wierni, nawet jeśli inni występują przeciwko naszej wierze?**

W ustalony dzień Żydzi przybyli w znacznej liczbie, by wysłuchać ewangelii głoszonej przez Pawła (zob. Dz 28,23).

### **Przeczytaj Dz 28,24-31. W jakim celu Paweł zacytował Izajasza w tym kontekście?**

Cytat z Iz 6,9-10 opisuje, co dzieje się, gdy ludzie odrzucają Boże przesłanie. Choć niektórzy Żydzi uwierzyli, inni nie chcieli uwierzyć, a wskutek ich sprzeciwu apostoł po raz kolejny nie miał innego wyboru, jak zwrócić się do pogan (zob. Dz 13,46-47; 18,6).

Paweł dwa lata oczekiwał na proces przed cesarzem. W tym czasie, choć zmuszony do pozostawania w areszcie domowym, mógł głosić ewangelię bez przeszkód każdemu, kto zechciał go odwiedzić. Ostatni werset w *Dziejach Apostolskich* podkreśla zwycięstwo ewangelii oraz fakt, iż żadna siła — żydowska czy pogańska — nie mogła zahamować jej postępu.

Nie jest jasne, dlaczego Łukasz zakończył księgę w tym momencie, jako że istnieją przesłanki, że ze względu na miałość zarzutów przeciwko Pawłowi został on zwolniony z więzienia, udał się w kolejną podróż misyjną, a dopiero potem został ponownie aresztowany i stracony w Rzymie (zob. 2 Tm 4,6-8). Być może z punktu widzenia literackiego celu Łukasza, ewangelia głoszona w dalekim Rzymie dotarła już na „krańce ziemi” (Dz 1,8).

„Cierpliwość i pogoda ducha, jakie Paweł zachowywał podczas długiego i niesprawiedliwego uwięzienia, jak również jego odwaga i wiara były nieustannym kazaniem. Jego duch, tak odmienny od ducha świata, składał świadectwo, że działa w nim moc większa niż moce ziemskie. Dzięki jego przykładowi chrześcijanie nabrali większej energii do obrony sprawy Bożej na forum publicznym, do którego Paweł nie miał dostępu. W ten sposób więzy apostoła wywierały silny wpływ — gdy jego siła i użyteczność wydawały się daremne i skazane na bezczynność, w rzeczywistości zebrane zostało największe żniwo dla Chrystusa na polach, z których nie spodziewano się żadnego zbioru”<sup>1</sup>.

Jednak z punktu widzenia misji Kościoła można powiedzieć, że *Dzieje Apostolskie* — czyli historia głoszenia ewangelii — jeszcze się nie zakończyły, a obecnie my wkroczyliśmy na ich scenę. Przez wieki, nierzadko krwią wiernych Bożych świadków, zostało napisanych wiele poruszających i dramatycznych rozdziałów. Teraz pora na nas, byśmy dodali nasz rozdział (oby ostatni!) i zakończyli misję Jezusa zleconą uczniom, a „wtedy nadejdzie koniec” (Mt 24,14).

<sup>1</sup> Ellen G. White, *Działalność apostołów*, Warszawa 2007, wyd. IV, s. 256-257.

## DO DALSZEGO STUDIUM

„Chrystus nałożył na Kościół święte zobowiązanie. Każdy wyznawca powinien być przekazicielem, przez którego Bóg może słać światu skarby swej łaski, nieprzebrane bogactwo Chrystusowe. Zbawiciel niczego nie pragnie tak bardzo jak ludzi, którzy będą reprezentować przed światem Jego Ducha i Jego charakter. Niczego świat nie potrzebuje tak bardzo jak objawienia w ludziach miłości Zbawiciela. Niebiosa czekają na ludzi, przez których Bóg będzie mógł objawić moc chrześcijaństwa”<sup>1</sup>.

„Bóg długo już czeka, by duch służby ogarnął cały Kościół, aby wszyscy pracowali dla Niego stosownie do swoich zdolności. Gdy członkowie Kościoła Bożego czynić będą wyznaczone im dzieło w kraju i za granicą, spełniając ewangeliczne zlecenie, wówczas cały świat zostanie szybko ostrzeżony, a Pan Jezus powróci na ziemię w mocy i wielkiej chwale”<sup>2</sup>.

## PYTANIA DO DYSKUSJI

1. Jak Łukasz przedstawia wiarę Pawła w Boga podczas całej podróży do Rzymu? Jak ta bezwarunkowa wiara wpływała na innych?

2. Bez względu na wszystko, co go spotykało, Paweł nigdy nie porzucił swojej wiary i misji. W Rzymie głosił ewangelię, choć był pozbawiony wolności. Co możemy zrobić, gdy jesteśmy kuszeni, by zrezygnować z głoszenia ewangelii jakiejś osobie?

3. Przeczytaj Rz 1,14-15. Dlaczego Paweł czuł się zobowiązany głosić ewangelię wszystkim ludziom, do których mógł dotrzeć? Czy nasze zobowiązanie jest mniejsze? Zastanów się nad następującym cytatem: „Ratowanie dusz powinno być życiowym dziełem każdego, kto wyznaje Chrystusa. Jesteśmy dłużnikami wobec świata za łaskę daną nam przez Boga, za światło, które nas oświeca, oraz za odkryte przed nami piękno i moc prawdy”<sup>3</sup>.

4. Przeczytaj jeszcze raz zacytowany przez Pawła fragment *Księgi Izajasza*. Jak te słowa mają zastosowanie do nas? Owszem, otrzymaliśmy wielkie bogactwo prawdy, ale jeśli zamykamy się na nią czy niektóre jej elementy sprzeczne z naszymi życzeniami i pragnieniami, jakie duchowe niebezpieczeństwo może nam grozić?

5. Wyobraź sobie, że jesteś rzymskim żołnierzem przykutym do Pawła. Czego wówczas mógłbyś się nauczyć od apostoła?

<sup>1</sup> Ellen G. White, *Działalność apostołów*, Warszawa 2007, wyd. IV, s. 330.

<sup>2</sup> Tamże, s. 62.

<sup>3</sup> Ellen G. White, *Testimonies for the Church*, Omaha 1948, t. IV, s. 53.